Nr. 61. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, niedziela 13 marca 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 10. Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 180 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 5 Mk. „Nadesłane" i Nekrologi" 15 Mk., na 1. kolumnie 50 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 w. na nonparel. 6 Mk., Nadesłane i nekrologi 15 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Redakcya i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Strejk rolny odwołany.

O wolność paskowania.

Na ostatniem posiedzeniu państwowej rady aprowizacyjnej, które w czwartek odbyło się w Warszawie, zapadła uchwała akceptująca plan gospodarczy ministra aprowizacyi, opierający się na wolnym handlu.

Nie znamy szczegółów projektu ministeryalnego, to tylko wiadomo, że reprezentanci robotników, wobec powzięcia takiej uchwały, złożyli swe mandaty.

Jeżeli zważymy, że rada aprowizacyjna była dotąd jedynym publicznym czynnikiem, który domagał się sekwestru ziemiopłodów i oświadczał się przeciwko nieograniczonej wolności paskowania, to nie ulega wątpliwości, że po przełamaniu tej ostatniej zapory, krępujący się dotąd jej opinią zwolennicy złotej wolności handlowej, przeprowadzą swoje plany gospodarcze z całym cynizmem i żarłocznością.

W Sejmie ten wolnościowy system ma zapewnioną większość, bo i chłopek polski przełamać chce nałożone nań kontyngentowe więzy, pomoże mu w tem wszelki żywioł zawodowo i z zyskiem pracujący w handlu, a rząd nigdy nie był zwolennikiem „więzów". Wszak silną rękę umie on okazać tylko wobec głodnych, dla nich gotów stawiać szubienice, łagodny jest natomiast jak baranek, gdy na wiejskie zapuszcza się drogi. Na widok sentyment budzącej strzechy chłopskiej, czy wśród płaczących brzóz ukrytej pańskiej siedziby roztkliwia się zatwardziałe serce bezwzględnej w mieście władzy, dlatego tam tuczą się wieprze, gdy w murach miejskich, czy wśród fabrycznych kominów nędza jest chlebem powszednim.

Jeżeli przypomnimy sobie zeszłoroczną walkę za i przeciw sekwestrowi, w której rząd raz po jednej, to po drugiej stawał stronie, z czego się urodził bezpłciowy kontyngent, to zrozumiemy, że w rządzie nigdy nie było zwolenników ograniczeń wolności handlu, że tylko pod terrorem wzburzonej opinii publicznej nie stało się to, co nam grozi w roku bieżącym.

Ponieważ w rządzie byli zawsze sami zwolennicy wolnego handlu, dlatego wszelki system ograniczeń i ingerencyi państwa na możność wyżywienia ludności starano się zdyskredytować podobnie jak karykaturę zrobiono z urzędu walki z lichwą. Każdy bowiem przyzna, że w państwie, gdzie paskarstwo stało się nagminną chorobą, gdy rozpanoszyła się lichwa i spekulacya, urząd dla zwalczania tej potwornej choroby powinien być przeładowany pracą, powinien rozwinąć wielką skuteczną działalność, gdy tymczasem jest on przedmiotem kpin wśród interesowanych i wywołuje zwątpienie u tych, którzy odeń ratunku oczekiwali.

Podobnie ma się rzecz z ingerencyą rządu na sprawę wyżywienia ludności. Każdy uznaje, że ujęcie przez państwo rozdziału żywności jedynie jest zdolne zabezpieczyć możność przetrwania, jedynie może zapewnić każdemu bodaj mały kawałek chleba. Ale taki system gospodarczy oddany w ręce niechętne, nieudolne lub zdemoralizowane, stać się może raczej szkodliwym niż pomocnym.

A w Polsce aparat państwowy istotnie nie dopisał, z nieudolnego stawał się coraz więcej zdemoralizowanym. Doszło istotnie do tego, że każde ograniczenie handlowe stało się nowym terenem przekupstwa, nową sposobnością do nieuczciwego zarobku. I mimo, że stan ten jest powszechnie znany, łapownik chodzi wolny, niestosującemu się do ustaw prawie włos z głowy nie spadnie, natomiast godzi się w system.

Doprowadzono nieudolnością, czy złą wolą do tego, że ludność już sama nie wie, co właściwie jest lepsze: czy państwowa gospodarka aprowizacyjna, czy dostanie się w niezawodne ręce nieograniczonego paskarstwa.

Że od wolnego handlu niczego dobrego spodziewać się nie można, chyba nikt łudzić się nie może, że przy notorycznym braku towarów, na dobre serce głodny liczyć nie może, chyba nie ma wątpliwości, ale wobec tego tem straszniejszą jest wina rządu, że nie umie i nie chce podnieść i ulepszyć swego aparatu, że znękaną brakami i drożyzną ludność wydaje się na nieskrępowaną niczem pastwę bezgranicznej lichwy.

Dzień uchwały państwowej rady aprowizacyjnej, jest wielkiem świętem dla paskarzy, odnieśli oni bowiem wielkie zwycięstwo nad szerokimi masami ludności.

Nie chcemy zadawać sobie pytania, do czego doprowadzi nas takie rządzenie, aby odpowiedź nie wypadła zbyt posępnie. Niebezpieczną odpowiedzialność bierze na siebie rząd, gdy wkracza na drogę wolności paska. Mamy też nadzieję, że do tej odpowiedzialności będzie pociągnięty.

Polska zaokupuje wschodnie prowincye niemieckie?

WARSZAWA, 11 marca (E. E.). „G. Por." donosi z Paryża, że sfery koalicyjne gotową są oddać Polsce mandat okupowania wschodnich prowincyi niemieckich, w razie niewykonania przez Niemców traktatu oraz niespełnienia żądań koalicyi.

Śląsk Cieszyński przeciw szkole wyznaniowej.

WARSZAWA, 11 marca (tel. wł.). Dzisiaj w Sejmie pojawiła się delegacya pol. Tow. pedagogicznego z Śląska Cieszyńskiego i we wszystkich klubach poselskich protestowała przeciw szkole wyznaniowej.

—•••—

Strejk rolny odwołany.

WARSZAWA, 11 marca (E. E.). Zarząd główny związku zawodowego pracowników rolnych powiadomił telegraficznie wszystkie oddziały o odwołaniu strejku, zapowiedzianego na 14 bm.

Uniwersytet ruski w Stanisławowie.

WARSZAWA, 11 marca (Pat.). Połączone komisye oświatowa i konstytucyjna przyjęły projekt ustawy o założeniu uniwersytetu ruskiego w Stanisławowie. Zaznaczono przytem, że ma to nastąpić po zorganizowaniu województwa stanisławowskiego. Polecono rządowi przygotować kredyt 10 milionów Mk na uruchomienie narazie wydziałów teologicznego i prawnego. Otwarcie dalszych wydziałów ma nastąpić w miarę możności jak najrychlej.

Komisye wezwały równocześnie rząd do otwarcia w Stanisławowie Polskiej Akademii Leśnej.

—ooo—

Spekulacye nafciarza Lewakowskiego.

WARSZAWA, 11 marca (tel. wł.). Klub posłów P. P. S. otrzymał dziś telegram, że nafciarz Lewakowski w Zagłębiu borysławskiem sprzedaje obcym kapitalistom rurociągi gazowe za 125 milionów Mk. Klub posłów P. P. S. postawił dziś wniosek nagły, w którym domaga się: 1) aby min. przemysłu i handlu wydało bezzwłocznie orzeczenie, że zachodzą ważne powody natury publicznej dla wywłaszczenia rurociągu gazowego i 2) aby rząd natychmiast przystąpił do przymusowego wywłaszczenia tego rurociągu.

—•••—

Bliskie ustąpienie min. aprowizacyi.

WARSZAWA, 11 marca (tel. wł.). W poważnych sferach sejmowych utrzymują, że stanowisko ministra aprowizacyi, Grodzieckiego jest zachwiane. Stoi to w związku z jego projektem aprowizacyi na r. 1921/22.

—•••—

Sprawy naftowe przydzielone będą min. przemysłu i handlu.

WARSZAWA, 11 marca (tel. wł.). Sprawy naftowe zostają wyłączone z min. skarbu i przydzielone do min. przemysłu i handlu. Na czele urzędu naftowego stanie dr. Bernard Diamand.

Z SEJMU.

Dyskusya nad konstytucyą. — Sprawa plebiscytu górnośląskiego. — Nadużycia czeskie przy spisie ludności.

WARSZAWA, 11. 3. (Pat.). Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad konstytucyą. Po przemówieniach posłów Czerniewskiego, Rosseta i Matuszewicza p. Friese stwierdza, że nie ma na ziemiach polskich ewangelika, któryby się nie cieszył z oswobodzenia Polski (brawa). Znane w historyi świetne karty tolerancyi polskiej. W Polsce była zawsze święta zgoda między wyznaniami, ale historya zna także i odwrotne stronice. Znamy rozmaite wybryki jezuickie i dlatego sądzimy, że konstytucya nie powinna czynić różnicy między ewangelikami i katolikami. Mimo to sejm polski uchwalił artykuł, wedle którego Naczelnik państwa musi być tylko Polakiem - katolikiem, i że kościół katolicki zajmuje naczelne stanowisko. My chcemy, by Polska była krajem pięknym i bogatym, by panowały w nim wolne narody, a nie Rzym.

Na tem zakończono pierwszą kolejkę mowców w trzeciem czytaniu konstytucyi, poczem rozpoczęła się kolejka druga.

P. Bobek jest zdania, że projekt konstytucyi, będący przedmiotem obrad, nie uwzględnia dostatecznie zwycięstwa idei demokratycznej, gdyż wprowadza dwuizbowość. Co do władzy wykonawczej w projekcie występuje wyraźnie niechęć prawicy do obecnego Naczelnika państwa. Niektóre artykuły wyznaniowe zostały przez komisyę ulepszone. Mimo to jednak zdaniem mowcy potrzebne są i dalsze poprawki. Wyznaniowość szkoły mowca uważa za nieszczęście, zwłaszcza w okolicach o różnych wyznaniach, jak np. na Śląsku Cieszyńskim.

P. Zamorski wypowiada się przeciwko temu, by Naczelnik państwa miał także naczelne dowództwo, oraz przeciwko powszechnemu wyborowi głowy państwa.

P. Czapiński ogranicza się do streszczenia poglądów swej partyi na sprawy kościoła i szkoły. W połączeniu tych dwóch spraw tkwią zarodki niewoli duchowej szkoły i społeczeństwa. Projekt konstytucyi zdaniem mowcy nie odpowiada ani postulatom chwili bieżącej, ani zasadom demokratycznym. Senat ze swoją kwalifikowaną większością 2/3 jest rządem mniejszości w państwie. Art. 42, mówiący, że Naczelnik państwa musi być katolikiem, stwarza obywateli pierwszej i drugiej klasy, co wywołało protesty wśród ewangelików. Art. 114 wprowadza zasadę konkordatu, co znaczy, że państwo polskie nie jest suwerennem i że bez zgody Rzymu nie może uregulować swego stosunku do wyznania katolickiego. Art. 120 wprowadza przymus religijny w szkole i znosi wszelką zasadę tolerancyi. W żadnem państwie katolickiem, nawet w Belgii i we Włoszech nie ma szkół wyznaniowych. Rozbicie szkoły na polską, żydowską, ruską i t. d. obniża ogólny typ szkoły i odepchnie od Polski wszystkie żywioły chwiejne. W końcu mowca oświadcza, że jeżeli konstytucya nie zagwarantuje podstawowych zasad demokracyi, wolności sumienia i rozwoju oświaty, klub jego rozpocznie walkę konsekwentną ze sejmem o demokracyę.

Wreszcie mowca proponuje w miejsce trzeciego ustępu ustęp następujący: W rok po otwarciu pierwszego sejmu, wybranego na podstawie niniejszej konstytucyi, może być ustawa konstytucyjna poddana rewizyi zwyczajną większością sejmu w obecności co najmniej ustawowej liczby posłów.

Po przemówieniu p. Smoły odroczono rozprawę.

Przystąpiono do naglej interpelacyi p. Dębskiego

w sprawie plebiscytu na G. Śląsku

na który odpowiedział prez. ministrów Witos: Termin plebiscytu oznaczony na 20 marca b. r. zostanie według wszelkiego prawdopodobieństwa dotrzymany. Rząd poczynił wszelkie zarządzenia, aby umożliwić spokojne przeprowadzenie plebiscytu, aby głosowali tylko ci, którzy mają do tego prawo, aby zapewnić normalny bieg życia ludności górnośląskiej w razie przyłączenia tego kraju do R. P. Czekamy spokojnie na wynik. Jeżeli nie jesteśmy zupełnie wolni od troski, to dzieje się to z tego powodu, że Niemcy wzmożoną agitacyą chcą za każdą cenę wywołać zaburzenia. Ludność polska potrafi jednak zachować spokój. Polacy górnośląscy w palmową niedzielę pójdą do urny plebiscytowej. Naród, sejm i rząd polski czekają na wynik z całym spokojem (brawa).

Przystąpiono do ustawy o zmianach w ustawie z dnia 1 sierpnia 1919

o załatwianiu zatargów pomiędzy pracodawcami i pracownikami rolnymi.

P. Żuławski podnosi, że obecna umowa zbiorowa między związkiem ziemian a związkiem pracowników rolnych kończy się 31 marca b. r. Związek ziemian oświadczył, iż jej nie odnowi, dopóki robotnicy rolni nie poddadzą się pod dyktat Związku ziemian. Jeżeli nowa umowa nie zostanie zawarta do 31 marca i wskutek tego zajdzie niebezpieczeństwo przerwania normalnej pracy na roli, komisya ma prawo nadać obecnej umowie zbiorowej moc obowiązującą na rok jeden, oraz dokonać w niej zmiany na podstawie żądań stron interesowanych. Izba przyjęła wniosek komisyi z wyjątkiem stawek karnych, które uchwaliła w brzmieniu rządowem.

Następnie p. Buzek referował sprawę swego wniosku naglego o nadużyciach czeskich podczas spisu ludności na Śląsku Czeskim. Wiadomo, że państwo czeskie składa się w większości z Czechosłowaków, Niemców, Madiarów i Polaków. Otóż Czesi starali się spisem tak pokierować, aby stworzyć fikcyę, że to oni są większością. Ponieważ jednak zachód uważać będzie ten spis za miarodajny, przeto musimy założyć przeciwko niemu protest, musimy zażądać, aby rząd czeski przeprowadził na Śląsku Cieszyńskim ponowny spis ludności. W razie odmowy rząd nasz powinien zwrócić się do Ligi narodów o przeprowadzenie spisu pod jej kontrolą (brawa). Nagłość wniosku przyjęto, wniosek zaś odesłano do komisyi.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym dokończenie trzeciego czytania i głosowania nad konstytucyą.

Powstanie przeciw bolszewikom.

WARSZAWA. (tel. wł.) 11. marca. Rząd polski przejął 2 radya sowieckie; pierwsze z 9. b. m., w którem rząd sowiecki głosi, że daje Kronsztadowi 1 dzień do złożenia broni; drugie z 10. b. m. zapowiada, że rząd stłumi powstanie w przeciągu kilku dni. Z tych iskrówek wnioskują, że sytuacya sowietów się pogorszyła.

W CZYICH RĘKACH PETERSBURG?

RYGA. (E. E.) 11. marca. Obiegają tu pogłoski, że cały Petersburg — prócz dworca mikołajewskiego znajduje się w rękach powstańców.

WYBORG. (E. E.) 11. marca. Otrzymano tu wiadomości, że 3/4 Petersburga zajęli już powstańcy. Dnia 8. b. m. popołudniu ustało bombardowanie miasta. Garnizon fortecy „Krasnaja Gorka" wpadł w ręce powstańców. Wśród wojsk czerwonych szerzą się masowe dezercye.

PRAGA. (Pat.) 11. marca. „Tribuna" donosi z Helsingforsu: Rewolucyoniści kronsztadzcy wycięli w pień załogę Oranienbaumu, który jeszcze 4. b. m. obsadzili. Więcej, niż połowa wysłanych oddziałów przeszła na stronę rewolucyonistów.

Ponieważ czerwonogwardziści przechodzą na stronę powstańców, sowiety zmuszone są wysłać do Petersburga wojska obcych narodowości. W bezpośredniej bliskości miasta znajdują się 2 krążowniki i kilka mini-rek będących własnością powstańców. Sztab Trockiego znajduje się nieprzerwanie w Gatczynie.

Trocki znajduje się w twierdzy Petropawlowskiej, kilkakrotnie przez powstańców atakowanej.

HELSINGFORS. (E. E.) Dnia 8. marca miasto Twer wpadło w ręce powstańców. Bolszewicy jednak, skoncentrowawszy większe siły, odbili i zajęli centrum miasta. Otoczeni są jednak teraz ze wszystkich stron przez oddziały rewolucyjne. Watahy uzbrojonych chłopów napadają na wojska czerwone.

BUKARESZT. (E. E.) Bolszewicy ogłosili na Ukrainie stan wojenny i zarządzili mobilizacyę.

HELSINGFORS. (E. E.) Trocki ogłosił wojnę świętą przeciw powstańcom kronsztadzkim.

KIJÓW W RĘKACH REWOLUCYONISTÓW?

BUKARESZT. (E. E). 11. marca. Władza w Kijowie przeszła w ręce Komitetu rewolucyjnego, w którem przewodniczy robotnik Komarnik. Sytuacya sowietów na Ukrainie zdaje się wchodzić w stadyum krytyczne.

PRAGA. (Pat.) 11. marca. „Tribuna" donosi, że w Rosyi południowej wybuchł strejk powszechny. Robotnicy dońskiego rewiru wstrzymali pracę. Komunikacya kolejowa całkowicie wstrzymana. W Odessie od kilku dni rozgrywają się walki uliczne. Wśród marynarzy czarnomorskich na wiadomość o rewolucyi marynarzy bałtyckich wybuchły rozruchy. Sowiety zarządziły zamknięcie granicy rosyjsko- rumuńskiej.

Najazd bolszewików na Gruzyę.

KOMUNIKAT CZERWONEJ ARMII W GRUZJI.

WIEDEŃ. (Orient.) Radio z Charkowa z dn. 7. b. m. podaje ostatni komunikat sztabu sowieckich wojsk w Gruzji, z którego wynika, że wojska sowieckie, zawładnąwszy przejściem Suzamskim zdobyły wieś i stacyę Cipa, zaś następnego dnia zawładnęli stacyą Sumbatowo. Jednocześnie miejscowe elementy sowieckie dokonały przewrotu bolszewickiego w mieście Borżom i zawładnąwszy miastem połączyły się z wojskami czerwonymi.

KONSTANTYNOPOL. (Russpress.) Nadeszła tu wiadomość, że w związku z wypadkami w Rosyi i Armenii daje się zauważyć ferment wśród armii sowieckiej, idącej w kierunku Tyflisu. Gruzini posuwają się naprzód i znajdują się obecnie w pobliżu Tyflisu.

(Russpress). Miejscowy klub polsko- gruziński wystosował dziś odezwę do narodu polskiego i całego świata cywilizowanego z powodu napadu bolszewików na Gruzyę.

W OBRONIE GRUZJI.

RYGA. 9. marca. Podpisano tu protest przeciw najazdowi Bolszewii na Gruzyę. Deklaracya zawiera słowa uznania oraz sympatyi dla bohaterskich Grozinów. Imieniem Polski protest podpisał zastępca posła polskiego Józef Baliński. Następnie położyli swe podpisy przedstawiciele Łotwy, Estonii i Litwy. Jutro protest podpisze Finlandya.

Litwa chce zaatakować Wileńszczyznę.

WILNO, 11 marca (E. E.). Nadchodzą tu z Kowieńszczyzny niepokojące wieści o litewskich zbrojeniach, powiększaniu armii i koncentrowaniu dużych sił na granicy polskiej. Wszystko to robi się w tajemnicy przed koalicyą. Kowieńszczyzna zamierza zainscenizować powstanie ludności i zająć zbrojnie Wileńszczyznę.

Bezrobotni i konsulat w Czechosłowaczyźnie.

MOR. OSTRAWA, 4. marca b. r. Po nieszczęśliwem rozstrzygnięciu losów Śląska Cieszyńskiego pozostało w Czechosłowaczyźnie na Śląsku Cieszyńskim koło 600 wygnanych podczas plebiscytu robotników polskich, przeważnie górników, hutników i robotników przemysłu chemicznego. Utworzyła się komisya śledcza czesko-polska, w której skład weszli reprezentanci organizacyi zawodowych i władz. W Komisyi śledczej zasiadają jeden reprezentant organizacyi zawodowych polskich, jeden za organizacye czeskie, starosta frysztacki, konsul polski, a na czele Komitetu stoi Dr. Müller. Zaczęto rejestrowaniem bezrobotnych zapomocą specyalnych arkuszów, które wypełnili prawie wszyscy wygnańcy z wyjątkiem uchodźców w barakach oświęcimskich, którzy za poradą kilku „mądrzejszych" towarzyszy i endeków kwestyonaryuszów nie wypełnili.

Komisya śledcza czesko-polska podała wszystkie poszczególne wypadki co do sposobu wydalania robotników z pracy, nawiązała kontakt z radami robotniczemi na kopalniach i we fabrykach, jak również z przesiębiorcami, aby mieć jasny obraz, gdzie należy poruszyć sprężyny, aby wygnańców sprowadzić z powrotem do roboty.

W poszczególnych wypadkach udało się Komisyi wprowadzić robotników z powrotem do pracy, zaś w innych rozbija się sprawa o to, że poszczególne szowinistyczne jednostki z grona robotników czeskich stanowczo się opierają przyjęciu tychże i teroryzują ogół robotników. Rokowania trwają całe tygodnie i bezrobotni czekają na rozstrzygnięcie przez zgromadzenia ogólne robotników w przedsiębiorstwach.

Rząd polski, który jeszcze w listopadzie i grudniu płacił znikome zapomogi bezrobotnym polskim robotnikom, zastanowił je w grudniu wogóle i prawie od trzech miesięcy żaden bezrobotny Polak nie otrzymuje żadnego wsparcia, wobec czego znajdują się rodziny tych ludzi nieszczęśliwych w największej nędzy. Rząd polski zajmuje to stanowisko, że ci bezrobotni są obywatelami czeskiego państwa i rząd czeski ma się starać o wypłacenie im zapomóg. Ponieważ Polska i Czechosłowaczyzna żyją ze sobą w nieprzyjaźni, to też rząd czeski nie śpieszy się z wypłaceniem zapomóg dla bezrobotnych, dla wygnańców. O ile nam jest wiadomo, rząd polski nie uczynił ani jednego kroku jeszcze u rządu praskiego, aby ten na podstawie wzajemnej umowy zajął się i zaopiekował swoimi obywatelami polskiej narodowości, którzy nie z własnej winy stracili swój chleb. Wogóle rząd polski, na którego czele stoją endecy niechętnie widzi polskiego robotnika ze Śląska bojąc się jego socyalistycznego przekonania.

Swego czasu była deputacya przemysłowców u rządu polskiego, która oświadczyła, że ani jednego robotnika ze Śląska Cieszyńskiego przyjmować do pracy nie będzie, bo to jest „zaraza i zmora czerwona", któraby mogła zarazić innych robotników. Akcyę przedsięwziętą przez czynniki partyjne socyalistyczne ze Śląska czeskiego o wsparcie dla bezrobotnych paraliżują endecy ze Śląska Cieszyńskiego pod zaborem czeskim, którzy podają przeciwne relacye czynnikom rządowym w Warszawie i z nienawiści do socyalistycznej partyi paraliżują w Warszawie każdy krok, przedsięwzięty o wyasygnowanie potrzebnych sum na wypłacenie zapomóg bezrobotnym. Takie podziękowanie mają robotnicy polscy na Śląsku od tych, którzy ich prowadzili do walki o Śląsk Cieszyński.

I konsulat sam, który znajduje się w Boguminie jest bezradnym wobec mas bezrobotnych, które codziennie zjawiają się w konsulacie polskim i grożą rozbiciem konsulatu, jeżeli im się nie pomoże w ich nędzy. Na czele konsulatu stoi człowiek niedołężny i chwiejny, p. Jerzy Lechowski, który zdaje się nie podaje relacyi zgodnych z prawdą swojemu rządowi o tem, jaki jest faktyczny stan rzeczy na Śląsku, jakiej opieki wygnańcy potrzebują.

Konsulat mieści się w nędznych izbach ubikacyach w hotelu „Lustig" w Boguminie i wygląda raczej na sypialnię, aniżeli na biuro zagranicznie republiki polskiej.

Referat zapomogowy, na którego czele stoi tow. Bonczek wcale nie odpowiada, bo nie jest odpowiednio zorganizowany. Taksamo niedołężnie prowadzi się wystawianie paszportów i wiz, niema tutaj żadnych norm i zupełnie chaotycznie się postępuje. Wizę za jednokrotny przejazd z czeskiej części Śląska do Polski musi robotnik zapłacić 35 Kor. cz. W pewnych tylko wypadkach jest ulga, że daje się wizę na wielokrotny przejazd i to najwyżej na jeden miesiąc Dalej jest ulga, z której tylko bardzo mało ludzi korzysta, że zniża się należytość za wizę na 17'50 Kcz. Toteż cały ogół robotników skarży się na te niesłychane stosunki w konsulacie polskim, domagając się ulg paszportowych. Niejeden z tutejszych robotników ma swoją rodzinę w polskiej części Śląska, lub w Galicyi i musi każdym razem za przejazd płacić 35 Kcz. To jest stosunkowo wielka suma, bo czyni więcej niż połowę jego dziennego zarobku. Pomijamy przytem i tę okoliczność, że petenci o wizy paszporty postawić się muszą całemi godzinami w ganku i czekać na wystawienie wizy. Traci przez to jeszcze nieraz zarobek jednej szychty i koszta podróży tak, że jedną wizę obliczyć może robotnik na 120 — 150 Kcz. To są wprost niesłychane stosunki, któreby przy energicznej postawie p. konsula Lechowskiego nie musiały być. Ale i ten referat jest źle i niedostatecznie zorganizowany.

Toteż powinna nastąpić gruntowna reorganizacya jednej z najważniejszych placówek polskich w Czechosłowaczyźnie i nasi robotnicy domagali się już kilkakrotnie, ażeby konsulat był utworzony w Mor. Ostrawie, gdzie jest centrum przemysłowe, gdzie znajdują się wszystkie władze czeskie i gdzie jest najlepsze połączenie kolejowe z całego Śląska i Moraw. Rząd podobno zgodził się już na tę propozycyę i nakazał przeprowadzenie konsulatu do Mor. Ostrawy, przy równoczesnem pozostawieniu filii konsulatu w Boguminie. Nie wiadomo jednakowoż, z jakiej przyczyny konsulat nie przeprowadza się do M. Ostrawy. Konsulat w Mor. Ostrawie ma załatwiać sprawy obywateli polskich nietylko dla Śląska Cieszyńskiego i Moraw, ale równocześnie i dla Słowaczyzny, oraz dla Spiża i Orawy. Byłoby bardzo na czasie, aby nareszcie ustały takie niezdrowe stosunki i konsulat mógł rozpocząć działalność swoją w M. Ostrawie. Przytem spodziewamy się, że także wszystkie referaty konsulatu będą odpowiednio i lepiej zorganizowane, aniżeli w Boguminie.

(k. k.)

Siły żeńskie nie będą przyjmowane do poczty.

Ministerstwo poczt i telegrafów w Warszawie zarządziło reskryptem z dnia 9. lutego 1921. Nr. 4598/432 I. **wstrzymanie przyjmowania na praktykę i pocztowe kursy naukowe sił żeńskich wogóle**, wobec czego, wnoszenie dotyczących podań jest obecnie zupełnie bezcelowe.

KUPCY ŻYDOWSCY NA PLEBISYCT.

WARSZAWA. (Pat.) 11. marca. Żydowski Związek kupców w Warszawie zebrał na plebiscyt do dnia 9. b. m. przeszło 15,000.000 mk.

W. RAORT. 46

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Że wszyscy szli na rękę owemu drymlasowi świadczy choćby ten fakt że przekupniom środków żywności było samo zbliżenie się do parkanu kazamat surowo wzbronione, gdyż zagrażało to jego monopolowemu przedsiębiorstwu polegającem na dosłownem okradaniu wygłodzonych biedaków.

Kto nie miał gotówki aby sobie coś zakupić sprzedawał wszystko co tylko przedstawiało jakąś wartość, a więc: szelki, zegarek, obrączkę ślubną, spinki, papierośnicę, a nawet kalesony lub koszulę zapasową. Wszystkie te rzeczy zakupywał przeważnie ów dryblas rosyjski lub żołnierze z eskorty — naturalnie że za psie pieniądze.

Ci, którzy już nic do sprzedania nie mieli — cierpieli głód. Widziałem ludzi którzy czekali na skórkę zdjętą z kiełbasy lub zbierali podeptane łupiny owoców walających się po ziemi. Dumniejsi leżeli całymi dniami na pryczach i usilowali drzemką oszukać głód skręcający im kiszki. Nic więc dziwnego że dorwawszy się do menażki owych pomyj lub kartofli, pochłaniali je z żarłocznością dzikich zwierząt. Przy złem i dorywczem odżywianiu wielu cierpiało na biegunkę i kurcze żołądkowe. Nocami słychać było przytłumione jęki przewalających się na pryczach ludzi i człapanie bosych nóg po podłodze spieszących masowo do klozetu. Nie wspominam już o atmosferze w hali gdzie tłoczyło się przeszło trzystu ludzi. Ów klozet, pod nazwą „Latrine" był też stale zajęty przez całe gromady ludzi siedzących najbezwstydniej na podłużnej belce umieszczonej nad kałużą obrzydliwie cuchnących ekskrementów ludzkich przelewających się z przepełnionego dołu kloacznego. Na belce owej mogło pomieścić się najwyżej 8 do 10 ludzi, więc musiano staczać formalne walki o miejsce.

Belka ta, mokra i niechlujnie zanieczyszczona unosiła się w wysokości pół metra nad dołem kloacznym i właściwie była przeznaczona na miejsca siedzące, ale wskutek niechlujności stawali na niej ludzie nogami. Poczucie choćby najprymitywniejszego wstydu jaki znamionuje człowieka przy załatwianiu nieodzownych potrzeb coram publico, znikło u ludzi zupełnie. Siedzieli obok siebie obrzydliwie nadzy, przykucnięci jak stado małp z rozczapierzonemi nogami i głowami pochylonemi ku dołowi kloacznemu.

Wojskowość kazała prawie wszędzie gdzie były nagromadzone ciężkie masy żołnierzy, budować wychodki wspólne — wychodząc z założenia, że „Mannschaft" to nie ludzie, którzy posiadają także wrodzony wstyd przed wspólnem i gromadnem załatwianiem najbardziej dyskretnych funkcji żywotnych, w tej mierze co np. starszyzna i oficerowie dla których budowano osobne przybytki.

Aby się utrzymać na owej wzdłuż kloaki osadzonej belce, trzeba było niełada zwinności i znajomości prawideł o równowadze. Belka miała szerokości najwyżej 20 cm., przyczem była jak już wspomniałem tak oślizgła i mokra, że obuwie osuwało się i człowiek siedzący na niej, co chwila tracił równowagę. Na szczęście, dawał wznoszący się nisko nad głowami dach oparcie rękom gdy komuś groziło spadnięcie do kloaki.

Pomimo tego spadł jakiś wyrostek, przed samem odejściem naszego transportu z kazamat. Wleciał po samą szyję i tonął wprost w kale. Śmiech i kpiny były jedyną odpowiedzią żołnierzy otaczających biedaka, na jego krzyk i błaganie o pomoc. Jakiś starszy żołnierz z odwachu rzucił wreszcie biedakowi kawał sznura i wyciągnął go z kloaki. Ociekał cały smrodliwą cieczą i sprawiał tak obrzydliwe wrażenie, że ludzie mimowoli spluwać musieli i zatykali sobie nosy przed zabójczym fetorem unoszącym się dookoła. Rzucono go do komórki obok odwachu, gdzie przeleżał w tym stanie do późnego wieczora, dopóki Chodaczek nie zmiłował się i kazał go pod pompą spłukać, nie pozwoliwszy mu zrzucić ubrania. Ociekającego strumieniami wody wrzucono wyrostka na noc do komórki, gdzie przeleżał do rana. Po południu widziałem jak dwóch żołnierzy wynosiło nieszczęśliwca na noszach do szpitala. Leżał w płonących rumieńcach gorączki sztywnie na noszach i mamrotał uporczywie słowa głosem skrzywdzonego dziecka: Mamo! mamo!...

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota 12 marca o godz. 3 30 popołudniu „Elektra“, tragedya X. raz.

Sobota 12 stycznia o godz. 7 wieczór „Piękna Helena“, opera komiczna.

Niedziela 13 marca o godz. 3·30 popoł. „Jaś i Małgosia“, opera.

Niedziela 13 marca o godz. 7 wieczór „Klaudyusz“, komedya IV. raz.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•—

Rozstrzygające Zapasy atletów na dochód plebiscytowy odbędą się dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 8 wiecz. w sali „Sokoła-Macierzy“ przy ul. Zimorowicza. Bilety wstępu w cenie od 60 do 20 mk., są wcześnie do nabycia w cukierni WP. Sotschka- 83—

—•••—

WIELKI DAR NA PLEBISCYT G. ŚLĄSKI. Prezes dyrekcyi skarbu przekazał Komit. Obrony kresów zachodnich we Lwowie 2,000.000 mk. pol., które złożyły w Prezydyum dyr. skarbu we Lwowie firmy małopolskie na cele plebiscytu g.-śląskiego. Ta nadzwyczajna ofiarność powinna zachęcić sfery przemysłowe i handlowe do jak najwydatniejszej ofiarności na te cele, mające niesłychaną doniosłość dla potężnego rozwoju ekonomicznego całej Polski. — Czas nagli!

Z TEATRU komunikują: P. Jadwiga Lachowska uproszona przez dyrekcyę teatru, zgodziła się wystąpić jeszcze raz w „Carmen“, w poniedziałek dn. 14 b. m.

ZAMKNIĘCIE I. WYSTAWY ZWIĄZKU PLASTYKÓW. W niedzielę 13 bm. o godz. 4 popoł. zostanie definitywnie zamknięta wystawa. Licytacya obrazów, urządzona na cel plebiscytu górnośląskiego, dała za zakupione obrazy przeszło 40.000 mk. dochodu.

WIELKIE ZAPASY ATLETÓW o Mistrzostwo Małopolski i nagrody w medalach na dochód plebiscytowy odbędą się w dalszym ciągu w sobotę dnia 12. i w niedzielę dnia 13. b. m. o godz. 8. wiecz. w sali Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza. Bilety wstępu od 60 do 20 mk. można od dziś już nabyć w cukierni WP. Sotschka przy pl. Maryackim, przy kasie zaś w dniach zapasów od godz. 6. wiecz.

NIE SKAKAĆ Z WOZÓW TRAMWAJOWYCH! 31-letni zarobnik Jakób Laufer, w okolicy ul. Wybranowskich wyskakiwał z wozu tramwajowego, będącego w ruchu. Przypadkowo wpadł on wówczas pod tramwaj, który go ciężko potłukł na całem ciele. Pogotowie po zaopatrzeniu odesłało go do szpitala.

WYPADEK Z GRANATEM. 10-letni Ant. Puziak z Jarczowca, pow. Zborów, znalazł na drodze granat, którym zaczął się bawić. Nie lubiący żartów pocisk eksplodował a odłamki żelaza poraniły chłopcu lewą rękę i oderwały mu palce. Przywieziono go na leczenie do szpitala.

NIEBEZPIECZNE KONIE. W ul. Nowej Rzeźni spłoszyły się konie, będące własnością rzeźnika Baczyńskiego i najechały na 13-letniego Walentego Surmiaka, syna wieśniaka. Pogotowie zaopatrzyło mu liczne rany tłuczone na całem ciele.

WIEJSKA PLAGA. Kradzieże koni są nie byle jaką plagą wsi, tem bardziej, że są popełniane masowo. Wczoraj zgłosili na policyi kradzieże: Jan Dzierżanowski z Bolechowa, któremu nocą z zamkniętej stajni skradziono parę koni i wóz wartości 250.000 mk.; Józef Sternberger z Dmytrowa zgłosił skradzioną klacz wartości 60.000 mk.; Łukasz Turyka i Oleksa Płotycia ze Skwarzawy skradzioną parę koni wartości 80.000 mk.; Kiryło Łysak z Młynówki parę koni. Sprytni błatnicy przeprowadzają skradzione konie nocami za granicę, gdzie przepadają one bezpowrotnie dla kraju.

Z HOŁOSKA MAŁEGO otrzymujemy skargę na zarząd gminy, że ściąga różne opłaty z mieszkańców, ale na co są obracane te pieniądze, mieszkańcy nie mogą dociec. Drogi w strasznym stanie, że przy słocie nie można przejechać, wszystko zaniedbane, a pieniędzy w gminie ciągle brak.

Onegdaj wezwano mieszkańców do rębania drzewa w szkole. Gdy do tej roboty nie mógł się zgłosić mieszkający tu robotnik z gazowni miejskiej, jak długo nie zwolni się z zajęcia, wpadli do jego mieszkania policyanci z zast. wójta i chcieli przemocą zabierać wszystko z domu na pokrycie kosztów tego rębania drzewa.

Ten dziki sposób „urzędowania“ nie może przecież być tolerowany i zwracamy się do starostwa, aby pouczyło organa gminne, jak wobec ludności mają się zachowywać.

„WALKA Z PASKARSTWEM WE LWOWIE I W WARSZAWIE“. Biuro spedycyjne Stern nadsyła nam nast. pismo: Dnia 10 bm. wspomniano, że organa tutejszego Urzędu walki z lichwą opieczętowały moje magazyny.

Czując się tem doniesieniem w opinii mojej dotkliwie pokrzywdzonym, upraszam w myśl paragr. XIX. ustawy prasowej i na podstawie urzędowego potwierdzenia powyższego Urzędu z dnia 10 b. m., o łaskawe sprostowanie tego artykułu na tem samem miejscu i pod tym samym tytułem, a mianowicie w tym kierunku, że organa Urzędu walki z lichwą wprawdzie moje magazyny zrewidowały, jednak niczego podejrzanego nie znaleziono, a tem samem nie zostały też przez wspomniane organa zajęte.

PODROŻENIE SACHARYNY. Od 5 bm. sacharyna monopolowa w opakowaniu T 2 i T 8 kosztuje 35 mk., w opakowaniu K 3 — 65 mk., w opakowaniu K 7 — 12 mk., w opakowaniu T 1 — 4·50 mk.

Z MIASTA. Miron Burger, sędzia pow., zamieszkały przy ul. Wałowej l. 14, doniósł policyi, że 6-letni syn jego Jurko wyszedł z domu i przepadł bez wieści.

Julia Fedorowicz zgubiła w ul. Trzeciego Maja zegarek damski ze złotym łańcuszkiem wartości 12 tys. marek.

Mich. Wowczuk, notowany policyjnie, usiłował uczynić lżejszą kieszeń pewnej pani. Posterunkowy pol. odprowadził go na rekolekcye do „Iwanowej chaty“.

Z CZORTKOWA donoszą: Odnosimy się do posła, który miał zajście 7/III. 1921 w Czortkowie na stacyi przy pociągu 602 z dyżurnym ruchu Sokołem, by tę sprawę poruszył w sejmie, jak również w ministerstwie kolejowem i całe zajście ogłosił w dziennikach. Możeby dyrekcya raczyła tego pupilka pana naczelnika zabrać sobie i umieściła go tam, gdzieby nie miał tak wielkiej styczności z publicznością, gdyż pan ten ma od pewnego czasu bardzo wielkie względy u swego przełożonego.

—•••—

—•••—

— **OSTRZEŻENIE!** Stwierdzamy, że oszuści skupowali w ostatnich czasach próżne pudełka z tutek „Promień“, napełniali je lichymi wyrobami i puszczali w obieg. Winnych pociągnęliśmy do karnosądowej odpowiedzialności.

Aby zapobiedz dalszym nadużyciom, będą odtąd pudełka prawdziwych tutek „Promień“ zaopatrzone w ten sposób na zewnątrz banderolą „Tow. Szkoły Ludowej“, że bez przerwania banderoli nie będzie można otworzyć pudełka.

—•••—

— **NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY G. ŚLĄSKA** złożyli E. J. H., były legionista 100 mk.; L. S. 2.000 mk.

Komunikaty.

UNIWERSYTET LUD. IM. A. MICKIEWICZA. Wykład prof. Henryka Cieśli pt.: „Wrażenie a wyraz w malarstwie XIX. i XX. wieku“ (ilustr. obrazami świetlnymi), odbędzie się w sali Miejskiego Muzeum przemysłowego (ul. Hetmańska) w niedzielę 13 bm. o godz. 7 wiecz. Wstęp: 20 mk. i 10 mk. Bilety wcześniej do nabycia w Sekretaryacie Uniw. Ludow. przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. od 6—7 wiecz., w dzień wykładu przy kasie. 1—3

× **NA INTERNAT DLA SIEROT WOJENNYCH.** Dnia 13 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się w Kasynie oficerskiem (ul. Fredry) koncert przy udziale wybitnych sił artystycznych, urządzony przez Tow. opieki kobiet i popierania przemysłu kobiecego.

Dochód z koncertu przeznacza się na powiększenie funduszu na zakupno domu na internat dla sierót po wojskowych i na kształcenie ich w rzemiosłach.

W antraktach przygrywać będzie muzyka wojskowa. Obfity bufet. Bilety w cenie po 60 mk. sprzedaje kasa Kasyna przez cały dzień.

Tak cel, jak i techniczna strona koncertu daje pełną rękojmię, że ofiarne i ochocze, ilekroć idzie o poparcie zbożnego celu, społeczeństwo lwowskie i tym razem nie zawiedzie. 2096—1

× **NA RZECZ PLEBISCYTU NA GÓRNYM ŚLĄSKU** złożyli podoficerowie Garnizonu miasta Stryj kwotę 39.167 mk., zebraną przy sposobności zabawy tanecznej, za który to hojny dar składam w imieniu Armii moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Lamezan-Salins, Gen. por.

× **NA PLEBISCYT NA GÓRNYM ŚLĄSKU** złożył Sklep Komisowy przy ul. Pańskiej Nr. 17 — 5.000 mk., słownie pięć tysięcy, za który to hojny dar składam w imieniu Armii moje najserdeczniejsze podziękowanie, a która to kwota została złożona w Komitecie Plebiscytu górnośląskiego, pl. Maryacki Nr. 10.

Lamezan-Salins, Gen. por.

× **ZAKŁAD APROWIZACYJNY** zawiadamia, że sprzedawać będzie:

1) asygnaty na pobór chleba pp. kupcom rejonowym dzieln. I., II., III., IV. i V. dnia 14/III. w poniedziałek, pp. kupcom rejonowym dzieln. VI. oraz pp. zarządcom konsumów i zakładów dnia 15/III. we wtorek;

2) asygnaty na pobór cukru pp. kupcom rejonowym dzieln. I., II., III., IV. i V. dnia 16/III. w środę, pp. kupcom rejonowym dzieln. VI. oraz zarządcom konsumów i zakładów dnia 17/III. we czwartek;

3) asygnaty na pobór mąki pp. kupcom rejonowym dzieln. I., II., III., IV. i V. dnia 19/III. w sobotę, zaś kupcom rej. dzieln. VI. oraz zarządcom konsumów i zakładów dnia 21/III. w poniedziałek;

4) asygnaty na pobór chleba na kartki Nr. 2. pp. kupcom rej. dzieln. I., II., III., IV. i V. dnia 22/III. we wtorek, zaś kupcom rej. dzieln. VI. i zarządcom konsumów i zakładów dnia 23/III. w środę.

Zwraca się przytem uwagę pp. kupców rej. i zarządców konsumów, by tak we własnym jak Zakładu aprowizacyjnego interesie przestrzegali ściśle wyżej wyznaczonych terminów, gdyż w innych dniach kasy Zakładu z powodu nawału pracy nie będą mogły sprzedawać wymienionych artykułów.

PP. kupcy rejonowi i konsumy otrzymają cukier i mąkę na podstawie wykazów bez specyalnych kart poboru, zakłady i instytucye zaś jedynie na karty poboru, po które mają się zgłosić w XVII. B. Departamencie, a to po karty poboru na cukier we wtorek dnia 15/III., po karty poboru na mąkę w środę dnia 16/III. Zarazem mają zakłady i instytucye, o ile tego dotychczas nie uskutecznily, przedłożyć XVII. B. Dep. dokładne wykazy osób, potwierdzone przez zarządy.

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY.

× **„LUTNIA“** wykona dn. 13 marca, w niedzielę, o godz. 12 w południe, w sali Tow. Muzycznego „Pieśń o dzwonie“ M. Brucha, sławnego twórcy znanych koncertów skrzypcowych, zgasłego przed paru tygodniami. Chóry „Lutni“ pracują od kilku miesięcy — sola objęli pp. Szotarska, Green, Łowczyński i Niżankowski. Dochód przeznacza „Lutnia“ na budowę pomnika „Orląt“ na Technice. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut WP. Seyfartha, ul. Akademicka.

Ze sportu.

WALNE ZGROMADZENIE Polskiego Związku lekko-atletycznego, odbędzie się w niedzielę 13. marca b. r. o godz. 10-tej przed połud. w Kawiarni Renaissance we Lwowie.

I. L. K. S. „CZARNI“ zaprasza swych członków na Walne Zgromadzenie, które odbędzie się we wtorek, 15. marca b. r. o godz. 6. wiecz. w szkole Konopnickiej (dawna Elżbiety) ul. Zielona. W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie o godz. 7. wiecz.

ZAWODY NARCIARSKIE S. N. „Czarni“ w Sławsku. Pod wodzą ppor. Ritterschilda, prezesa S. N. Tow. tatrzańskiego przybyły dwie wyborowe drużyny narciarskie z kompanii wysokogórskiej z Zakopanego. Między innymi wziął udział w biegach p. Fr. Bujak mistrz w biegu z r. 1920.

Do biegu patrolowego wojskowego — oprócz 2 drużyn z komp. wysokogórskiej z Zakopanego — stanął 2 drużyny z wojsk kursów narciarskich w Sławsku, oraz drużyna 40 pp., reprezentujące D. O. Gen. Lwów. Zainteresowanie zawodami tak w sferach sportowych, jak też wojskowych duże.

Zastój fabryczny w Łodzi.

Warszawa, 3. marca.

„Przegląd Wieczorny" donosi: Od pewnego czasu w fabrykach łódzkich zapanował duży zastój. Powodem tego zastoju jest nadmiar wyprodukowanych towarów. Towary owe leżą na składach bez nabywców, ponieważ zbyt wygórowana cena tych towarów wstrzymuje publiczno[…] na rynkach wewnętrznych polskich od zaopatrywania się w wyroby łódzkie.

Robotnicy zarzucają fabrykantom, że chcą za szybko zbogacić się za pomocą wygórowanych cen. Skądinąd obiegają pogłoski, że fabrykanci łódzcy wogóle nie chcą swego towaru sprzedawać w Polsce, ponieważ liczą na ich zbyt w Rosyi, zaraz po zawarciu pokoju i po otwarciu rynków Rosyi sowieckiej dla towarów polskich.

Z sali rozpraw.

EPIZOD Z KRWAWYCH CZASOW.

Akt oskarżenia prokur. sądu okręg. we Lwowie treściwie przedstawia krwawy epizod, który się w czasie między 10 a 20 stycznia 1919 r. rozegrał w Magierowie, pow. Rawa Ruska.

W tym czasie patrole ukraińskie przyprowadziły z pod Żółkwi 8 żołnierzy polskich, prawdopodobnie z 36 p. p. Po przesłuchaniu i po zdarciu z nich ubrania, przeprowadzono ich w bieliźnie na grunta cerkiewne i tam wszystkich miano rozstrzelać.

Wówczas wszedł na posterunek żandarmeryi ówczesny komendant, wachmistrz Huryń i wyznaczył trzech żandarmów: Mich. Pomajbę, Oleksę Szóstaka i Jana Koszulapa do pogrzebania zwłok rozstrzelanych żołnierzy. Gdy wymieni.ni składali ciała do wykopanego grobu, jeden z leżących legionistów — widocznie tylko ciężko postrzelony — podniósł się z trudem i powlókł się ku stojącym opodal chałupom, chcąc w ten sposób uratować życie. Pomajka, widząc to, przyniósł z posterunku karabin i strzelił do leżącego na ziemi i omdlałego z osłabienia, kładąc go trupem na miejscu.

Powyższy stan faktyczny stwierdzili świadkowie Koszołup i Iwan Pechnyk.

Wczoraj stanął M. Pomajba, lat 27, rel. gr.-kat., właść. 9 morgów gruntu, przed sądem przysięgłych, oskarżony o morderstwo i o ciężkie uszkodzenie ciała. Śledztwo wykazało, że oskarżony pobił kolbą N. Bawoła, podejrzywając go o szpiegostwo na korzyść Polaków, tak ciężko, że Bawół zmarł za 3 tygodnie. Poza tem wrogo odnosił się on do ludności narodowości polskiej.

Oskarżony w śledztwie i na rozprawie nie przyznał się do morderstwa i do pobicia zmarłego. Świadkowie jednak zeznali na niekorzyść oskarżonego, — szczególnie w kierunku znęcania się nad Bawołem. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przys. zatwierdzili jednogłośnie pytanie w kierunku winy oskarżonego. Trybunał po naradzie zasądził go

na karę śmierci

przez rozstrzelanie. Obrońca oskarżonego zapowiedział wniesienie zażalenia nieważności.

Rozprawie przewodniczył r. Niewiadomski, oskarżał dr. Luskowski, bronił dr. Jankiewicz.

PRZYWŁASZCZENIE SZARZY.

Stefan Sękowski, adjunkt kolejowy, w maju 1919 podał w wykazie stacyjnym, że był oficerem w armii austr. Wiadomość o swoim stopniu oficerskim miał rzekomo wyczytać w gazecie. W rok później, na podstawie ustawy marcowej został powołany do wojska jako podporucznik i pełnił służbę do grudnia 1920. Na polecenie komisyi weryfikacyjnej, która zbadała, że obwiniony nie miał stopnia oficerskiego, prokuratorya oskarżyła go o oszustwo i zbrodnię z ustawy skierowanej, a nadto o przestępstwo z § 320 f., t. j. fałszowanie dokumentów. Rozprawę, która się wczoraj odbyła w sądzie pol. 6-tej armii, prowadził kpt. dr. Schram, oskarżał por. dr. Kaufman, bronił zaś znany adwokat dr. Dręgiewicz. W rzeczowej obronie podniósł brak złego zamiaru u oskarżonego, a nadto wykazał, że całe oskarżenie nie ma podstaw faktycznych, a tem mniej prawnych i że najwyżej może tu być mowa o lekkomyślności — nigdy zaś o zbrodni. Trybunał w myśl trafnych wywodów obrońcy uwolnił oskarżonego od winy i kary.

KRADZIEŻ I PLĄDROWANIE.

Mik. Szeremeta, ulan 14 p. czterokrotnie wydalił się samowolnie ze swego oddziału, przyczem skradł w maju z. r. różne rzeczy na szkodę Wasyla Chomy. Sąd wojsk. skazał go na 17 miesięcy więzienia.

Adolf Piasecki, Jan Pasiecki, Fr. Zenyk i Adam Życzkowski, ulani 24 p., w styczniu b. r. na drodze Brody - Radziwiłłów rabowali i plądrowali przejezdnych. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał zasądził ich za plądrowanie, stawienie oporu warcie i za opilstwo: Życzkowskiego na 10, Zenyka i Pasieckiego po 7, a Piaseckiego na 1 mies. aresztu.

ZABÓJCA DZIECI PRZED SĄDEM.

(.) W dniu wczorajszym, jako dniu ostatnim rozprawy, zabrał głos prokurator dr. Gürtler, charakteryzując osk. Romana Bufana i jego czyny. Omówił też po kolei pytania na które mają odpowiedzieć sędziowie przysięgli.

Pytań tych jest 20 a odnoszą się do morderstwa popełnionego na osobie ś. p. W. Zielińskiej (1. główne), względnie zabójstwa (ewentualne 2-gie), lub nieostrożności (ewent. 3-cie), dalej co do usilowanego mordu Anny Zapfówny i Piotra Zapfa (II. główne), co do morderstwa ś. p. Lachowicza, (III. gł.), co do złośliwego działania wśród szczególnie niebezpiecznych okoliczności (IV. gł.), dalej co do złośliwego działania osk. Gustawa Bufana (II. gł.), co do osk. Maryi Baran (gł. VI. i IX.) oraz szereg innych. Prokurator podkreśla brak etyki u oskarżonego. Romana, jego butę i podstępność i prosi o odważny a sprawiedliwy wymiar kary.

Z kolei przemówił obrońca dr. Rothfeld, zwracając uwagę na moment przewrotu, niezwykłe chwile tragicznych wypadków listopadowych, które były podłożem czynów zarzucanych Bufanowi, oraz na psychozę wojenną, podniecającą wyobraźnię świadków.

Następnie po przemówieniach obrońców rozprawę odroczono do popołudnia.

Po resume przewodniczącego przysięgli udali się na naradę, która trwała bardzo długo i zażądali od trybunału zmiany niektórych pytań.

Ostatecznie sędziowie potwierdzili pytanie w kierunku zabójstwa Wandy Zielińskiej, w kierunku współwiny morderstwa Lachowicza i w kierunku niebezpiecznych pogróżek względem Kaweckiej. Pytania w kierunku winy oskarżonych Gustawa Bufana i Maryi Baranównej zaprzeczyli.

Trybunał po naradzie zasądził Romana Bufana na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami i policzył mu areszt śledczy od 19 listopada 1919. G. Bufana i Baranównę uwolniono od winy i kary. Wyrok ogłoszono o godz. 1 w nocy.

Baczność! Dozorcy i dozorczynie domów.

Dnia 13 marca 1921 odbędzie się o godzinie 3 popołudniu w sali Domu Narodnego ul. Rutowskiego l. 22

Publiczne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

1. Ochrona lokatorów a dozorcy
   a) unormowanie płac dozorców
   b) wnioski do powyższych punktów.

Na powyższe zgromadzenie Zarząd stowarzyszenia „Pra[…]y" zaprasza P. T. radnych i reprezentantów [prasy].

Sprawy partyjne.

* **MARKI PODATKU PARTYJNEGO** można nabywać codziennie w administracyi „Dziennika Ludowego", Sykstuska 21, u tow. Konarskiego. Uprasza się towarzyszy, którzy mają marki podatku partyjnego z r. 1920, o jak najrychlejszy zwrot tychże i podjęcie na rok 1921. Z powodu zbliżających się wyborów do Rady Robotniczej wzywa się wszystkich towarzyszy do uregulowania sprawy podatku partyjnego, gdyż tylko ci mają prawo głosowania, którzy płacili podatek w r. 1920.

Rada Robotn. P. P. S. m. Lwowa.

* **BACZNOŚĆ KOLEJARZE P. P. S.!** W poniedziałek 14 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Związku kolejarzy, Gródecka 69 zebranie dyskusyjne, na które zaprasza się także sympatyków.

Za Komitet: Duma.

* **POSIEDZENIE WYDZIAŁU KOBIECEGO PPS.** odbędzie się w sobotę 12 b.m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, I. p. Uprasza się wszystkie Towarzyszki o niezawodne przybycie.

* **BACZNOŚĆ!** Związek robotników drzewnych zwołuje na niedzielę 13 marca w lokalu Stow. przy ul. Pieszej 2 Zgromadzenie o godz. 10 przed południem. Sprawa cennikowa. Jawcie się licznie!

* **KRAJOWY ZWIĄZEK MURARZY I CIEŚLI** zwołuje na dzień 13 bm. o godzinie 10 przed południem nadzwyczajne walne zebranie. Porządek dzienny: Sprawa cennika. Wnioski. Obecność wszystkich Tow. konieczna! — Za związek: Mielnicki.

* **BACZNOŚĆ TOWARZYSZE SZEWCY!** W niedzielę, dnia 13. marca 1921, o godz. 10. rano, odbędzie się zgromadzenie, Rynek l. 8., w sprawie zawodowej.

* **BACZNOŚĆ KOŁOMYJA!** W lokalu Rady Rob. PPS. w Kołomyi odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 7 wieczorem zgromadzenie członków part. Na porządku dziennym referat tow. Skalaka ze Lwowa o dzisiejszej sytuacyi politycznej.

* **BACZNOŚĆ STANISŁAWÓW!** W lokalu Rady Rob. PPS. w Stanisławowie odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 12 w południe zgromadzenie partyjne. Na porządku dziennym referat tow. Skalaka ze Lwowa o dzisiejszej sytuacyi politycznej.

* **BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY!** Uprasza się omijać Lwów, gdyż wszelkie ogłoszenia, poszukujące robotników, są niezgodne z prawdą. Stan życia robotniczego jest ciężki, szczególnie pod względem aprowizacyjnym; pracy jest mało gdzie, robotnicy zmuszeni są chodzić od warsztatu do warsztatu. Poszukujący pracy winni zasięgnąć informacyi w biurze pośrednictwa pracy, które istnieje w Związku robotników drzewnych przy ul. Pieszej l. 2.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Ograniczenie spożycia.

ROZPORZĄDZENIE MIN. APROWIZACYI.

z dnia 22 lutego 1921 r., zarządza co następuje:

§ 1. Wypiekiem pieczywa pozakontyngentowego w celach dalszej odsprzedaży lub zamiany na mąkę, mogą się zajmować jedynie te zakłady przemysłowe, które uzyskają na to osobne zezwolenie władzy administracyjnej pierwszej instancyi w mieście Warszawie komisarza Ministerstwa aprowizacyi przy magistracie m. st. Warszawy.

§ 2. Zakładom wypiekającym chleb kontyngentowy, zezwolenia na wypiek pieczywa pozakontyngentowego mogą udzielić tylko wyjątkowo władze administracyjne drugiej instancyi na wniosek Komisyi aprowizacyjnej, przedstawiony przez władze administracyjne pierwszej instancyi.

§ 3. Pieczywo może być wypiekane, jako: a) chleb żytni razowy, b) chleb żytni pytlowy, c) chleb pszenny, d) bułki pszenne.

§ 4. Chleb powinien być wypiekany w formie bochenków o wadze dokładnej 500 gr., 1 kg. lub 2 kg.; bułki — o wadze, nie mniejszej niż 40 gr. Na bochenkach winna być umieszczona etykieta z nazwiskiem i adresem piekarni, która pieczywo wypiekła.

§ 5. Wypiek chleba z mąki o przemiale ponad 90 proc. jest zakazany.

§ 7. Zakazuje się przy wypieku używania domieszki do mąki otrębów łuski i wszelkich ubocznych odpadków młynarskich.

§ 8. Zakazuje się wypieku i sprzedaży pieczywa, które zawiera domieszki:

a) jaj lub jakichkolwiek przetworów z jaj,
b) mleka, masła lub jakich innych tłuszczów,
c) cukru, melasy, syropów miodu i innych składników słodzących.

Tem samem jest zakazana sprzedaż ciast we wszelkiej formie i pod wszelką postacią.

§ 9. Ceny pieczywa powinny być ujawnione w miejscach sprzedaży detalicznej i umieszczone w cenniku, a pieczywo sprzedawane wszystkich zgłaszającym się konsumentom aż do wyczerpania.

§ 10. Sprzedaż detaliczna, względnie podawanie chleba może się odbywać nie wcześniej jak w 12 godzin po wypieku; bułek w 4 godziny po zupełnem ostudzeniu.

§ 11. Do obiadów i kolacyi oraz dań porcyowych w zakładach ze spożyciem na miejscu, wolno podawać każdej osobie jeden kawałek chleba lub bułkę o wadze 40 gr., lecz tylko na zamówienie. Do śniadań i podwieczorków w kawiarniach, herbaciarniach, mleczarniach i cukierniach wolno podawać chleb i bułki tylko na zamówienie i to w ilościach nie przekraczających 120 gr. na osobę. Pozostawianie na stole bułek lub chleba jest zakazane.

Cukier.

§ 12. W zakładach ze spożyciem na miejscu używanie cukru do słodzenia napoi zimnych i gorących, wyrobu lodów, wypieku pieczywa, słodzenia i wyrobu omletów i legominów jest wzbronione.

Mleko, masło, sery, śmietana.

§ 13. Podawanie do kawy i herbaty mleka łącznie lub osobno, przyrządzanie i podawanie czekolady, kakao na mleko, lub też podawanie oraz spożywanie mleka oddzielnie w zakładach ze spożyciem na miejscu jest dozwolone bylko od godz. 8—10 rano i od godz. 7—9 wieczorem. Ograniczenie to nie stosuje się do bufetów i restauracyi kolejowych.

§ 14. Podawanie, sprzedawanie i spożywanie śmietanki i kremów w zakładach ze spożyciem na miejscu jest wzbronione.

§ 16. Przetwarzanie mleka nieodtłuszczonego i śmietany w przedsiębiorstwach przemysłowych jest zakazane, z wyjątkiem wyrobu masła.

§ 17. Dawanie mleka nieodtłuszczonego zwierzętom, wyłączając cielęta, jest wzbronione.

§ 18. Masło nie może zawierać mniej, niż 80 prc. tłuszczu własnego.

§ 19. W zakładach ze spożyciem na miejscu od godz. 8—10 rano i 7—9 wieczór masło porcyowe może być podawane wyłącznie do pieczywa w kawałkach o wadze 15 gr., nie więcej ponad 2 kawałki na osobę i tylko na zamówienie. Pozostawianie masła na stołach w lokalach ze spożyciem na miejscu jest zakazane.

§ 20. Używanie masła krowiego w przedsiębiorstwach przemysłowych do wyrobu mydła i na cele techniczne jest zakazane.

§ 22. Przemysłowy wyrób, sprzedaż i podawanie do spożycia serów jest dozwolone tylko z mleka odtłuszczonego.

Zakazuje się przemysłowego wyrobu i sprzedaży t. zw. serów tłustych i półtłustych.

Mięso i potrawy mięsne.

§ 23. Zakazuje się wszelkiej sprzedaży tak w miejscach sprzedaży hurtownej i detalicznej, jak i w handlu domokrążnym, oraz spożywania w zakładach ze spożyciem na miejscu w środy i piątki — mięsa we wszelkiej formie, surowej gotowanej i wędzonej, z wyjątkiem drobiu i dziczyzny. Sprzedaż, podawanie i spożywanie ryb jest dozwolone.

§ 24. Zakazuje się wyrobu i sprzedaży wędlin wędzonych i solonych, z wyjątkiem kiełbasy zwyczajnej, kiszki kaszanej i pasztetowej, serdelków i salcesonu.

§ 25. W zakładach ze spożyciem na miejscu powinny być podawane obiady od godz. 1—5 popoł., kolacye od 7—11 wiecz. Od godz. 5—7 jest wzbronione wydawanie obiadów i potraw wszelkiego rodzaju. Przepis ten nie stosuje się do restauracyi kolejowych.

§ 26. Obiady mogą się składać co najwyżej z zupy, jednego mięsa lub ryby, jarzyn, kompotu i czarnej kawy, a conajmniej z dwóch dań, t. j. z zupy i jednego mięsa lub ryby z jarzyną. Obiad z dwóch dań musi być wymieniony w cenniku i podawany. W zakładach ze spożyciem na miejscu może być podawany jednej osobie tylko jeden obiad.

§ 27. W porze obiadowej wydawanie potraw na porcye jest wzbronione, w porze kolacyjnej wolno podawać jednej osobie najwyżej dwa dania, z których tylko jedno może być mięsne lub rybne. Zimne mięsa są uważane za dania w znaczeniu powyższem. Po godz. 11 wieczorem podawanie potraw jest wzbronione.

§ 28. Waga samego mięsa lub ryby w daniu obiadowem lub porcyowem w stanie gotowym bez kości nie może wynosić mniej, niż 100 gr., a więcej, niż 150 gr. Waga musi być podana w cenniku.

§ 29. Zakazane jest sporządzanie i podawania w zakładach ze spożyciem na miejscu:

a) potraw smażonych, z rusztu i rożna, z wyjątkiem kotletów wieprzowych, smażonych na tłuszczu wieprzowym;
b) ziemniaków smażonych — wogóle.
c) wszystkich potraw z cielęciny i prosiąt.

§ 30. Z dań mięsnych podczas obiadu nie mogą być sporządzone więcej, niż trzy potrawy do wyboru konsumenta, z których jedna co najwyżej może być z mięsa siekanego i jedna pieczona z mięsa niesiekanego.

§ 31. Przekąski nie mogą być sporządzone na chlebie lub bułce. W skład przekąsek nie może wchodzić mięso i kiełbasa.

Potrawy porcyowe zimne lub gorące mogą być wydawane tylko wprost z kuchni na zamówienia.

§ 32. Umieszczanie na bufetach restauracyjnych przekąsek i kanapek, jakoteż podawanie ich przy bufecie — jest zakazane.

§ 33. Restauracye są obowiązane wykazać cenę każdorazowo nabytych ilości mięsa w rachunku, zawierającym datę, nazwisko, oraz adres sprzedającego. Rachunki muszą być opatrzone liczbą porządkową i wpisane do książki kontroli obrotu.

Artykuły spożywcze zagraniczne.

§ 34. Zakazuje się podawania i sprzedaży w zakładach ze spożyciem na miejscu:

1) cukierków, czekolady i marmolady pochodzenia zagranicznego;
2) fig, rodzynków, migdałów słodkich, daktyli, pomarańczy, owoców smażonych w cukrze, malagi, ananasów, bananów, orzechów zagranicznych;
3) wszelkich win musujących (szampańskich) oraz wódek, koniaków i likierów zagranicznych.

Artykuły wyżej wymienione nie mogą znajdować się w miejscach hurtownej lub detalicznej sprzedaży na składzie, ani w wystawach zakładów ze spożyciem na miejscu.

Przepisy ogólne.

§ 35. Restauracye powinny umieszczać ceny wszystkich potraw i obiadów w cennikach, przyczem cenniki winny znajdować się na każdym stole, i na każde żądanie być okazywane gościom.

§ 36. W cenniku obok nazwy, powinna być umieszczona waga potraw mięsnych i rybnych w stanie gotowym. Do ceny powinna być doliczona usługa.

§ 37. Niniejsze rozporządzenie w wyciągach, dotyczących danego zakładu przemysłowego, wraz z sankcyą karną z § 69, powinno być wywieszone w każdym lokalu zakładu przemysłowego na miejscu widocznem i dostępnem dla konsumenta.

§ 38. Na każdym stole restauracyjnym powinna znajdować się karta z napisem:

„za przekroczenie Rozporządzeń, ograniczających konsumcyę, ulega karze również konsument".

§ 39. Przekroczenie przepisów i zakazów niniejszego rozporządzenia, będzie karane na podstawie art. 4 ustawy z dnia 2. lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej grzywną do miliona marek i aresztem do 6-ciu miesięcy lub jedną z tych kar przez władze administracyjne I-szej instancyi, a w obrębie miast: Warszawy, Lublina, Łodzi, Lwowa i Krakowa — przez okręgowe Urzędy walki z lichwą.

§ 40. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Przeciw rozbijaniu spółdzielni kolej.

Wczoraj odbyło się zebranie wszystkich kooperatyw kolejowych we Lwowie.

Przewodniczył: Sebastyan Jakób, dyrektor kooperatywy „Oszczędność", sekretarzował: Rożanowski August, prezes Rady nadzorczej z Dojazdowa, referował: Grylowski Stanisław, dyrektor Centralnej Kooperatywy z Warszawy.

Uchwalono następującą rezolucyę:

Zebrani delegaci kolejowych spółdzielni okręgu lwowskiego w sali przy ul. Gródeckiej l. 69., dnia 2. marca b. r. reprezentujący 25.000 udziałowców, protestują przeciw rozbijaniu ruchu spółdzielczego przez t. zw. Centralę poznańską, nie mającą nic wspólnego z spółdzielnością lecz tylko jako placówka partyjna Narodowej demokracyi, zdążająca do objęcia w swe posiadanie kolejarzy dla celów partyjnych. Domagają się od rządu w myśl interesów państwa unicestwienia tej destrukcyjnej roboty.

Aby usunąć demoralizacyę z pośród kolejarzy, która się przejawia w postaci paru kilogramów mąki wydawanej przez Centralę poznańską i niedopuszczania do podwójnego aprowizowania pewnej części spożywców, w czasie gdy rząd nie może zaspokoić potrzeb aprowizacyi wszystkich konsumentów w Państwie, żądamy:

Cofnięcia zarządzenia Ministerstwa Aprowizacyi przyznania Związkowi poznańskiemu przydziałów kontyngentowych. Przydziały te, mają być tylko przez jedną organizacyę rozdzielane, a to przez Związek Centralny kooperatyw kolejowych w Warszawie, z którym to rząd zawarł pod tym względem umowę.

Zebrani oświadczają, że na polu kooperacyi nie może być uprawiana żadna polityka, gdyż dążeniem kooperacyi jest połączenie wszystkich spożywców w jedną organizacyę spółdzielczą całej Polski.

Składajmy fundusz na plebiscyt!

BILANS

z 31. grudnia 1920 roku (za czas od 1. maja do 31 grudnia 1920 roku.

Konsumu Robotniczego „Solidarność“ stow. zarejestr. z ogran. poręką

we Lwowie ul. Kotlarska 1. 1.

RACHUNKI	Bilans próbny.				Inwentarz.				Wykaz strat i zysków.			
	Winien		Ma		Winien		Ma		Winien		Ma	
Rk. Bilansu	107501	90	107501	90								
„ Kasy	4597346	34	4522773	81	74572	53						
„ Towarów	3930741	05	4048865	08	113722	58					231846	61
„ Korespondentów	335480	—	440380	—	8500	—	113400	—				
„ Udziałów cz.	4260	50	60	50	4200	—						
„ Kaucyi cz.	166210	—	153710	—	12500	—						
„ Urządzenia	5875	38			5875	38						
„ Udziałów b.	1815	—	16342	70			14527	70				
„ Fund. rezerw.			2473	80			2473	80				
„ Kaucyi b.	2550	—	3950	—			1400	—				
„ Najmu	5777	—							5777	—		
„ Płac i wyn.	142891	—	24883	—					118008	—		
„ Kosztów adm.	29802	62	536	60					29266	02		
„ Odsetek	9800	—							9800	—		
„ Strat i zysków			18573	40							18573	40
Zysk							**87568**	**99**	**87568**	**99**		
	9340050	79	9340050	79	219370	49	219370	49	250420	01	250420	01

Za Dyrekcyę:
Henryk Blumengarten.

Za buchalteryę:
Józef Grossinger.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.